

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, poniedziałek 15 sierpnia 1960 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 193 (3476)

Wyd. A1

Nakład 59.664

Realizacja uchwał V Plenum - tematem narady aktywu propagandowego

13 bm. odbyła się w Rzeszowie narada aktywu propagandowego. Tematem narady były aktualne zadania propagandy partyjnej w zabezpieczeniu realizacji uchwał V Plenum KC PZPR.

Po wstępnym przemówieniu kierownika Wydz. Propagandy KW tow. Stanisława Ryby, dzielili się dotychczasowymi doświadczeniami z pracy nad realizacją problemów V Plenum przewodniczący komisji propagandowych z huty Stalo wa Wola, z Dębicy, Sanoka z Dębickich Zakładów Gumowych oraz z Zakładów Metalowych w Dębce. Zagadnienia propagandy partyjnej w wiejskich organizacjach partyjnych omawiał sekretarz KP w Rzeszowie tow. Bronisław Błażej.

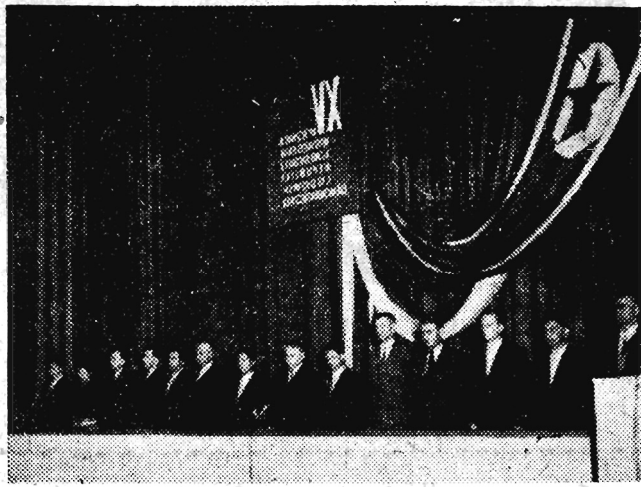
Sprawy poruszone w dyskusji, szczególnie zaś problemy organizacyjne i metodyczne działalności propagandowej omawiali na zakończenie narady: zastępca kierownika Wydz. Propagandy KW tow. Czesław Świątoniowski oraz kierownik Wydziału tow. Stanisław Ryba.

Odwagi kierowca



Jak już podawała prasa, do ujęcia groźnego bandyty Mirosława Lecha, który zamordował dwóch milicjantów w Piotrkowie, przychylnie się wydatnie kierowca furgonetki „Zuk” — Stanisław Szefer. St. Szefer zjechał drogą uciekającemu na motocyklu bandycie, spo wodował wywrocenie motocykla i schwytanie zbrodnika.

Na zdjęciu: Stanisław Szefer. CAF — fot. Rozmystowicz



W związku z XV rocznicą wyzwolenia Korei w dniu 12. VIII. br. odbyła się w Teatrze Dramatycznym w Warszawie uroczysta akademii.

Na zdjęciu: Fragment Prezydium.

CAF — fot. Wdowiński

Depesza z okazji święta narodowego KRL-D

Do Przewodniczącego Komitetu Centralnego Partii Pracy Korei, Przewodniczącego Gabinetu Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Towarzysza Kim Ir Sena

Przewodniczącego Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Towarzysza Coj Jen Gena

Phenian

Z okazji święta narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — XV rocznicy wyzwolenia Korei, przesyłamy Wam, Drodzy Towarzysze, a za Waszym pośrednictwem bratniemu narodowi koreańskiemu najlepsze życzenia i serdeczne pozdrowienia w imieniu narodu polskiego i naszym własnym.

Naród polski cieszy się z sukcesów osiągniętych przez naród koreański w rozwoju jego gospodarki socjalistycznej i kultury narodowej. Sukcesy te stanowiące owoc ofiarnego wysiłku ludu koreańskiego, który pod przewodnictwem zahartowanej w walce Partii Pracy Korei oraz rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej realizuje szczytne zadania budowy ustroju socjalistycznego i walczy o pokojowe zjednoczenie swej ojczyzny, są doniosłym wkładem w walkę o postęp i pokój prowadzoną przez wszystkie kraje socjalistyczne.

Przyjaźń między narodem polskim i koreańskim, stale rozwijająca się braterską współpracą opartą na zasadach proletariackiego internacjonalizmu, służą żywotnym interesom naszych narodów budujących socjalizm, umocnieniu nierozdzielnej jedności obozu socjalistycznego i sprawie utrwalenia światowego pokoju.

W dniu święta narodowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej życzymy Wam z całego serca Drodzy Towarzysze oraz narodowi koreańskiemu nowych sukcesów w budownictwie socjalistycznym i w walce o pokojowe zjednoczenie Korei.

Władysław Gomułka Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Aleksander Zawadzki Przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Józef Cyrankiewicz Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Odpowiedzi rządów państw NATO na notę rządu PRL

WARSZAWA

W ostatnich dniach większość rządów państw NATO przekazała przedstawicielstwu dyplomatycznym PRL w tych krajach odpowiedzi na notę rządu PRL wystosowaną w związku z znanym przemówieniem kanclerza Adenauera w Duesseldorfie z 10. 7. br. Jak wiadomo, nota polska domagała się od państw NATO odpowiedzi na cztery pytania, a mianowicie: czy istnieją w ramach NATO lub poza nimi jakiegokolwiek zobowiązania krajów NATO do udzielenia pomocy NRF w jej rozszerzeniach terytorialnych wobec Polski, czy istnieją w stosunkach między danymi państwami a NRF jakiegokolwiek podstawy upoważniające kanclerza Adenauera do jego wypowiedzi, czy oświadczenie duesseldorfskie zostało dokonane za wiedzą aliantów NRF, oraz jak kraje te ustosunkowują się do rozszerzeń NRF w stosunku do terytorium polskiego i do rewizjonistycznych poczynań w NRF.

Rząd Stanów Zjednoczonych w swej odpowiedzi przypomina postanowienia Układu Poczdamskiego w sprawie granicy polsko - niemieckiej i stwierdza, że „NRF nigdy nie ubiegała się, ani nie uzyskała żadnej pomocy ze strony swoich sojuszników z NATO w forsowaniu żądań terytorialnych, ani też w rzeczywistości ich nie forsuje”.

Po podkreśleniu rzekomo obronnego charakteru NATO, nota stwierdza, że między krajami NATO, nie ma wzajemnych zobowiązań, które nie byłyby publicznie znane. Rząd Stanów Zjednoczonych powołuje się na oświadczenie kanclerza Adenauera o nieuzyciu siły dla ustalenia granic zjednoczonych Niemiec i dodaje, że „dobrze rozumie pragnienie PRL definitywnego rozwiązania problemu granicy”, co zdaniem rządu USA stanie się możliwe po usunięciu przeszkód na drodze do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Następnie nota powołuje się: „na stałe wysiłki rządu USA dla przezwyciężenia tych przeszkód i zapobieżenia przedłużaniu się podziału Niemiec...”

Nota francuska podkreśla, że „stanowisko rządu francuskiego w sprawach poruszonych w nocie polskiej, zostało publicznie ujawnione”. Ponadto rząd francuski powołuje się na oświadczenie rządu NRF w sprawie nieuciekania się do użycia siły dla uzyskania zmiany obecnych granic NRF.

Nota rządu brytyjskiego powtarzając znane tezy na temat postanowień poczdamskich i na temat deklaracji rządu Adenauera o nieuzyciu siły równocześnie stwierdza, że w sprawach poruszonych przez rząd PRL, rządy państw NATO nie zaciągnęły jakich-

kolwiek zobowiązań, ani nie zaangażowały się w jakikolwiek sposób, które nie byłyby powszechnie znane.

Nota rządu Grecji, Holandii, Islandii koncentrują się na zobowiązaniu NRF w sprawie nieuzycia siły dla zmiany granic. Nota rządu Luxemburga ogranicza się do oceny prawnej strony problemu granic zachodnich Polski. Nota Turcji stwierdza, że „rząd turecki nie przyjął na siebie żadnych zobowiązań...” na temat podjęty w nocie polskiej.

Wymienione odpowiedzi rządów krajów NATO — podobnie jak ogłoszona w dniu 1 sierpnia br. nota Danii — zawierają stwierdzenia świadczące o dystansowaniu się w tej czy innej formie od ekspanjonizmu NRF i to stanowi pewien element pozytyw-ny.

(Ciąg dalszy na str. 2)

W 30 rocznicę śmierci M. Orbucha

Wszyscy, którzy byli przed wojną związani z ruchem robotniczym na terenie Rzeszowa pamiętają dobrze działacza komunistycznego MUNDKA ORBUCHA.

Dzisiaj właśnie mija 30 rocznica jego bohaterskiej śmierci. W dniu 15 sierpnia 1930 r. zmarł On bowiem w wyniku maltretowania, jakie przeszedł w więzieniach — rzeszowskim i tarnowskim.

W pogrzebie M. ORBUCHA wzięło wówczas udział kilkaset robotników i chłopów z okolicznych wsi. Trumnę Jego okrytą wbrew ówczesnym zwyczajom czerwonym płótnem, w konduktie pogrzebowym rozwinięto czerwony sztandar i śpiewano Międzynarodówkę. Pochód, mimo licznych przeszkód ze strony policji — dotarł na cmentarz żydowski, gdzie złożono zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Organizacją pogrzebu zajmowało się kierownictwo KPP, MOPR i wszystkie organizacje lewicowe istniejące w owym czasie w Rzeszowie. Po pogrzebie władze sanacyjne dokonały aresztowania niektórych uczestników pochodu i skazały ich na więzienie.

Idealy, o które walczył i zginął MUNDEK ORBUCHA — zostały w niedługim czasie urzeczywistnione. Poległym komunistom składamy dziś hołd za ich oddanie bez reszty sprawie socjalizmu, za ich hart do ostatniego tchnienia.



Kombinat włókienniczy w Phenianie został całkowicie odbudowany po wyzwoleniu przy pomocy Związku Radzieckiego. Dla uczczenia XV rocznicy wyzwolenia zatoga postanowiła wykonać 2.800.000 m tkaniny i 400.000 sztuk bielizny ponad plan.

Na zdjęciu: Grupa robotnic kombinatoru włókienniczego. Fot — CAF

„Ala ma kota”

50-lecie pierwszego wydania elementarza prof. Falskiego

WARSZAWA

Mija obecnie 50 lat od chwili, kiedy w 1910 roku ukazało się pierwsze wydanie elementarza prof. dr Mariana Falskiego, książki, na której rozpoczął naukę szkolną wiele pokoleń pierwszoklasistów. Książka, która w tym czasie była przedmiotem na świecie — przez pięćdziesiąt lat okazała się najlepszym pod względem metodycznym, najbardziej odpowiada-

jącym wymogom praktyki szkolnej podręcznikiem. „Ala ma kota...” — elementarz z tymi tak nam znanymi słowami, wielokrotnie poprawiany przez autora, wytrzymał próbę 50-letniej praktyki i dziś, tak jak niegdyś ojców, nadal wprowadza ich dzieci w arkania sztuki czytania i pisania.

Prof. dr Marian Falski jest dziś członkiem Komitetu Nauk Pedagogicznych Polskiej Akademii Nauk i kierownikiem Pracowni Ustroju i Organizacji Oświaty PAN. Pod jego kierunkiem prowadzone są studia nad stanem i rozwojem polskiego szkolnictwa podstawowego, średniego, placówek kulturalnych, programów szkolnych, organizacji szkolnictwa w kraju i za granicą.

Po 16 latach powrócił z wojny

BUKARESZT

W tych dniach wyjechał z Bukaresztu do rodzinny w miejscowości Lubeko w woj. katowickim Antoni Rodewald, który uważany był przez najbliższych za zaginionego w czasie drugiej wojny światowej. Rodewald przed wojną służył w Wojsku Polskim, następnie wcielony został do armii niemieckiej, z której zdezercerował w Rumunii w 1944 roku. Ukrył się on u jednego z gospodarzy w woj. Gałac, którego zagroda położona była na odludziu w górach Vrancea.

Ukrywał się on tam przez 16 lat, tak że nie wiedział o nim nikt z tej okolicy poza gospodarzem i jego rodziną. Dopiero wiosną br. zgłosił się do ambasady PRL w Bukareszcie z prośbą o repatriację. Dzięki zyskiwemu stosunkowi władz rumuńskich i staraniom ambasady polskiej, Rodewald wrócił na swoje gospodarstwo do żony oraz dorosłych już obecnie dzieci: syna i dwóch córek.

Powodem ukrywania się była obawa przed karą najpierw za dezercję, a potem za udział w armii hitlerowskiej.



Na sopockiej plaży...

CAF — fot. Uklejewski

CIEKAWOSTKI

W GORZOWIE ZAKWILA JABŁOŃ A W ZIELONEJ GÓRZE MAGNOLIA

Jabłoń oblepiona dorodnymi owocami, obok młodego drzewko jablonki zasadzone niespełna rok temu, obsypane lekko różowym kwieciem. Obrazek taki zobaczyć można w Gorzowie na działce ogrodniczej pp. Fiołkowskich. W Zielonej Górze natomiast, przy al.

DNIA

Niepodległością zakwitła po raz drugi w tym roku — magnolia.

80 OSÓB NAJADŁO SIĘ JEDNĄ RYBĄ

Rybaicy ze spółdzielni w Zagorowie pow. Słupcałowic w czasie połowu na Warcie z

ogromnym zdumieniem wyciągnęli w sieci wielkiego summa — rybę bardzo rzadko spotykaną w tej rzecze. Po wyciągnięciu sieci na brzeg okazało się, iż 1,5 m długości summa waży 16 kg.

Kłopotów z „upłynieniem towaru”, rybacy nie mieli. Miejscowa „Gospoda Ludowa” nakarmiła jedną rybką głodnych smakoszy, przyrządzając z niej 80 smakowitych dan obiadowych.

L A T O

Koreańskie piętnastolecie

HISTORII Ludowej Korei, która obchodzi dziś piętnastolecie swojego istnienia, nie można bodaj porównać do historii żadnego z „piętnastolatków” w wielkiej socjalistycznej rodzinie narodów. Czym była Korea w chwili wyzwolenia jej przez Armię Radziecką? Zaczynamy krajem rolniczym z jednostronnie rozwiniętym przemysłem o kolonialnej strukturze. Zaczynamy to było w nukleum 50-letniego panowania kolonialnego imperializmu japońskiego. Odbudowę i rozbudowę kraju po wyzwoleniu utrudniał fakt podziału na dwa państwa. Wreszcie — kiedy Korea północna przystąpiła już do budowy nowej bazy gospodarczej i była na najlepszej drodze do przezwyciężenia zacofania — przyszła wojna (1950—53), która przyniosła spustoszenie kraju. Dopiero na tle tych wszystkich faktów można właściwie ocenić osiągnięcia Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Byli pesymiści, szczególnie na Zachodzie, którzy twierdzili, że Ludowa Korea nie podniesie się ze zniszczeń wojennych. I pomylił się. Wystarczyło pięciu lat powojennych, aby naród koreański pod kierownictwem partii przezwyciężył nie tylko skutki wojny, ale i zacofanie gospodarcze kraju, przekształcając go z kraju rolniczego w kraj przemysłowo-rolniczy. W czasie pierwszej powojennej trzylatki (1954—1956) osiągnięto przedwojenny poziom produkcji. A już w końcu 1959 roku produkcja przemysłowa w Korei Ludowej wzrosła 6,5-krotnie w porównaniu z rokiem 1944.

W ślad za przemysłem poszedł rozwój wsi. Zwiększono bazę techniczną rolnictwa, skolektywizowano w pełni już w 1958 roku. Na polach koreańskich pracuje dziś 10,400 traktorów. Zebrane w 1959 roku plony osiągnęły 141 procent poziomu przedwojennego. W rezultacie tych wszystkich sukcesów zwiększył się dochód narodowy i wzrosła stopa życiowa ludności. Po raz pierwszy w Azji wprowadzono tu obowiązkowe nauczanie 7-letnie, a od 1962 r. obowiązujące będzie powszechno-nauczanie techniczne.

Tak wygląda sytuacja na północy. A czym może pochwalić się południe? Li Syn Man, tak niedawno jeszcze grożący nowym

„marszem na północ”, swoje piętnastolecie obchodzi na Hawajach, dokąd w kwietniu salwował się pod opieką Amerykanów — potajemną ucieczką przed gniewem ludności.

„Kłopoty polityczne poludniowej Korei stoją w ścisłym związku z trudnościami gospodarczymi — pisze korespondent zachodnio-niemieckiej „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z Seulu — liczba bezrobotnych przy 20 milionach ludności sięga oficjalnie do 1 miliona. A jak oświadczył mi eksliberalny polityk, w rzeczywistości jest ich o wiele więcej. Tylko 30 procent maszyn i urządzeń, importowanych do południowej Korei w ciągu ostatnich lat, jest czynnych. Chłopi są po uszy zadłużeni u lichwiarzy”. Oto obraz amerykańskiego przedmuruza w Azji po piętnastu latach od wyzwolenia spod okupacji japońskiej i przejścia pod „opiekę” Stanów Zjednoczonych. Na tym tle jeszcze wyraźniej widać drogę, jaką przebyła północ.

Cieszymy się tym bardziej sukcesami Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, że towarzyszyła im nasza współpraca, zarówno w trudnym okresie powojennym, kiedy na pomoc Korei śpieszyły polskie ekipy lekarskie, a dzieci koreańskie znajdowały u nas dom i gościnę, jak i w okresie odbudowy kraju oraz pełnego jego rozwoju. W ub. roku wartość wymiany handlowej między Polską a Koreą Ludową wzrosła ponad 7 razy w porównaniu z 1958 rokiem. W tym roku otworzyliśmy regularną linię żegludową między Gdańskiem a Kercą.

Więzy łączące nas z daleką republiką socjalistyczną w Azji stale się pogłębiają — czy to przez wizyty oficjalnych delegacji rządowych, które miały miejsce w ubiegłym i bieżącym roku, czy też np. przez występy „Mazowsza” w tym roku w Korei. Z okazji naszego święta 22 Lipca zorganizowano Tydzień Polskich Filmów w większych miastach Korei, a studenci koreańscy kształcący się u nas pomagają w budowie szkół Tysiąclecia.

W imię tej przyjaźni naród polski życzy narodowi koreańskiemu w dniu jego święta narodowego dalszych sukcesów w budowie socjalizmu i w walce o zjednoczenie swojego kraju.

Nowa republika afrykańska proklamowała niepodległość

PARYŻ
13 bieżącego miesiąca o północy nastąpiło uroczyste proklamowanie Republiki Środkowoafrykańskiej, byłej kolonii francuskiej Ubangi Szari. W stolicy kraju Bangi, położonej nad rzeką Ubangi już od piątku trwają radosne uroczystości. Ulice i domy są świątecznie udekorowane.

Wraz z Republiką Czad, której niepodległość została proklamowana w ub. czwartek i Republiką Kongo (nie mylić z b. kolonią belgijską), która otrzymała niepodległość w poniedziałek, Republika Środkowoafrykańska zamierza utworzyć Unię Republik Środkowoafrykańskich.

Wokół sytuacji w Kongo

● Hammarskjöld pozostawia furkę Czombe ● Konferencja prasowa premiera Lumumby

LONDYN

Jak podają agencje zachodnie w sobotę sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld zakończył w Elisabethville rozmowy z marionetkowym premierem Katangi, Czombe.

Luotańskie Zgromadzenie Narodowe udzieliło votum nieufności dla prozachodniego rządu Somsanitha

HANOI

Według doniesień radia w Wientiane luotańskie Zgromadzenie Narodowe udzieliło w sobotę votum nieufności dla królewskiego rządu Laosu premiera Somsanitha, który już kilka dni temu został obalony, a jego członkowie przebywali w Luang Prabang.

Według późniejszych doniesień, jakie nadeszły z Wientiane, prozachodni rząd premiera Somsanitha ustąpił.

Jak podaje Agencja Nowych Chin, w sobotę patriotyczny ruch Laosu „Patet Lao” wezwał żołnierzy armii królewskiej, aby poparli „Komitet Rewolucyjny”.

Rodzice Powersa w ZSRR

MOSKWA

W sobotę przybyli do Moskwy rodzice amerykańskiego szpiega Francis Powersa, którego proces ma się rozpocząć w środę przyszłego tygodnia. Na lotnisku Szermietowo rodziców Powersa witał konsul amerykański Snyder, dwaj przedstawiciele „Inturysta” oraz dziennikarze i fotoreporterzy.

Zona Powersa Barbara ma przybyć w późniejszym terminie ze swą matką i dwoma adwokatami oraz lekarzem.

Matka Powersa wyraziła przekonanie, że będzie mogła zobaczyć syna przed rozpoczęciem procesu.

Na Kubie



Premier Kuby Fidel Castro podpisuje dekret o nacjonalizacji amerykańskich towarzystw naftowych i innych przedsiębiorstw należących do USA. Po lewej — prezydent Osvaldo Dorticos. Fot — CAF

Wspólna impreza

PTTK, WKZZ i ZMS

Dwudniowy zlot turystyczny do Bieczy

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych, na pięknie udekorowanym rynku tysiąclecia Bieczy, odbyło się uroczyste otwarcie dwudniowego zlotu turystycznego, zorganizowanego przez PTTK, Wojewódzką Komisję Związków Zawodowych i Związek Młodzieży Socjalistycznej. Zabytkowe ulice, wypełnione turystami przybyłymi do Bieczy zorganizowanymi wycieczkami, samochodami, motocyklami, rowerami i pieszo. Na trybunie zlotowej miejsca zajęli: I sekretarz KP Gorlice tow. Musiał, przewodniczący Prezydium PRN Gorlice tow. Michalos, przewodniczący Prezydium MRN w Bieczy tow. Zaczęński, przewodniczący Oddziału PTTK Bieczy Ruwiński oraz przybyli z Rzeszowa: przewodniczący Woj. Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki tow. Grzeszkowiak, przewodniczący Woj. Komisji Obchodów Tysiąclecia dr Flonński, sekretarz Woj. Komisji Zw. Zawodowych tow. Grabowski, wiceprzewodniczący Okręgowego Zarządu PTTK ob. Cwela, a także przedstawiciel GKKFIT ob. Trybus i in. Okolicznościowe przemówienia wygłosił: przew. WKKFIT tow. Grzeszkowiak, sekretarz WKZZ tow. Grabowski, przedstawiciel WK ZMS Karp oraz kierownik Domu Kultury w Gliniku Mariampolskim Buchelt. W części artystycznej wystąpił, serdecznie oklaskiwany, Zespół Pieśni i Tańca Spółdzielni CPLIA „Koronka” w Bóbowej oraz orkiestra Fabryki Maszyn i Sprzetu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim.

Przy słonecznej pogodzie uczestnicy zlotu zebrał się po południu na stadionie sportowym, gdzie mgr Chrostowski wygłosił pogadankę na temat historii Bieczy, połączoną ze zwiedzaniem zabytków tego starożytnego miasta. W godzinach wieczornych odbył się w Bieczy koncert estradowy oraz krajoznawcza „szkoda-złoty”. Nie brakło również tradycyjnego ogniska oraz filmu wyświetlonego pod gołym niebem.

Dzisiaj przewidziane są wycieczki krajoznawcze w rejon Beskidu Niskiego, a także festyn, zabawa ludowa, kiermasz książkowy i rozmaite konkursy. Turystyki korzystają z namiotów przygotowanych na specjalnym bieżaku. Z okazji zlotu, przygotowano w ramach obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego i 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem, organizatorzy wystąpił i z estetycznym znaczeniem, który stanowił będzie miłą pamiątkę dla uczestników turystycznego zlotu w Bieczy. C. Bl.

Odpowiedzi rządów państw NATO na notę rządu PRL

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Zasługuje niewątpliwie na podkreślenie, że rząd francuski przypominał swe poprzednio zadeklarowane stanowisko wyrażające się w uznaniu ostatecznego charakteru i niezmienności granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej.

Równocześnie jednak rządy tych państw nadal uchylają się od wyraźnego ustosunkowania się i odgródzenia od rewizjonizmu zachodniemieckiego. Rządy państw NATO w większości wypadków zastąpiły odpowiedź w tej sprawie nieprzekonywającymi wywodami prawnymi, dotyczącymi traktatu pokojowego z Niemcami, bądź próbą obrony NATO jako sojuszu rzekomo obronnego. Rząd polski nie zabiegał u rządów NATO o opinię na temat statusu prawnego naszych granic zachodnich, gdyż jest rzeczą wiadomą, iż granice te są ostateczne i niezmiennie. Chodziło natomiast o zwrócenie uwagi na niebezpieczeństwo, wypływające ze wzrostu rewizjonizmu zachodniemieckiego dla pokoju.

W niektórych notach czytelnicy są próby wybielania

200 dolarów odszkodowania za kanarka

NOWY JORK

Tysiąc dolarów odszkodowania domagał się państwo Solomon z Nowego Jorku od zarządcy miasta za śmierć swego kanarka „Nero”, który tak bardzo przestraszył się fajerwerku, jaki wybuchł w po-

blizu okien państwa Solomon, że zdechł na udar serca. Ojcowie miasta odmówili wypłacenia nawet jednego centa, lecz firma produkująca ogień sztuczny wyraziła gotowość wypłacenia 200 dolarów odszkodowania za „tragiczną stratę”.

„Walka o moralność”

PARYŻ

We Francji powstała specjalna komisja dla kontroli reklam filmowych przed kinami. Celem jej jest ograniczenie nagosci, jaka cechuje te reklamy.

Tak więc, jeśli praca komisji będzie skuteczna, przechodnie paryscy nie będą oglądać zbyt głębokich dekoltów czy zbyt wysoko obnażonych nóg artystek filmowych na plakatach zachęcających do obejrzenia filmów, które są wyświetlane w różnych reklamujących je kinach.

Praca komisji ma być wymierzona nie tylko przeciw zbyt dużej ilości centymetrów kwadratowych nagiego ciała, lecz również przeciw zbyt „sugestywnym” pozom w jakich reprezentowane są na zdjęciach aktorki filmowe.

ZE ŚWIATA FILMU

Po wielu rolach komediowych Brigitte Bardot próbuje sił w roli dramatycznej w filmie Clouzota „Prawda”.

Fot — CAF



255 osób
liczy polska ekipa
olimpijska

Polska ekipa olimpijska liczyć będzie ostatecznie 255 osób. Na czele naszej reprezentacji, w której skład wejdzie 199 zawodników, stanie 7-osobowe kierownictwo ogólne. Po nadto do Rzymu wyjadzie 13 kierowników poszczególnych ekip, 28 trenerów (niektórzy z nich pełnić będą zarazem obowiązki kierownika ekip).



STADION

DODATEK SPORTOWY • NOWIN RZESZOWSKICH •

Nr 33 (163)
Rzeszów, 15 sierpnia 1960 r.

Z okazji jubileuszu 16-lecia

Uroczyste wręczenie sztandaru ZKS Stal w Rzeszowie

W związku z 16 rocznicą istnienia Klubu Sportowego „Stal” w Rzeszowie odbyła się wczoraj na stadionie przy ul. Obrońców Stalingradu uroczystość wręczenia sztandaru. Wzięli w niej udział: kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. Stanisław Ryba, sekretarz Komisji Sportu przy KW tow. Rajmund Lewicki, wiceprzewodniczący WKKFiT tow. Kazimierz Partyka, przewodniczący Komisji Zw. Zaw. tow. Jan Gilwa, wiceprzewodniczący Prezydium MRN w Rzeszowie tow. Wacław Rudnicki, dyrektor WSK tow. Tadeusz Kulczko, działacze sportowi, b. zawodnicy i wierni kibice klubu oraz licznie zebrane społeczeństwo Rzeszowa.

W imieniu zarządu powitał przybyłych prezes klubu inż. Władysław Janik, który następnie w dłuższym przemówieniu scharakteryzował działalność sportową ZKS „Stal” w okresie minionych 16 lat. Z kolei, przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Metalowców w Rzeszowie tow. Aleksy Chrzanowski dokonał uroczystego aktu wręczenia pięknego sztandaru prezesowi klubu — składając równocześnie w imieniu szerokiego rzeszowskiego społeczeństwa życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i wielu sukcesów sporto-

wych. Uroczystość zakończyła tradycyjne wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru. Informując o powyższej uroczystości, nie od rzeczy będzie choć w skrócie przypomnieć Czytelnikom nieco szczegółów z okresu 16-letniej działalności tego zastępczego Klubu. Działalność ZKS „Stal” datuje się bowiem niemal od pierwszych chwil po wyzwoleniu ziemi rzeszowskiej, kiedy społeczeństwo naszego miasta przystąpiło pod przewodnictwem partii do obudowy na nowych zasadach życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Wśród powstających ośrodków socjalistycznego przemysłu zaczęto też organizować ruch sportowy. Szczególne zasługi w powstaniu klubu położyli tacy działacze, jak: Zygmunt Cisek, inż. Bronisław Szczepanek, Draczyński, Drożdżyński i in. Klub występował najpierw pod nazwą OMTUR, następnie ZKS i wreszcie ZKS „Stal”. Był to trudny okres. Brak boiska, sprzętu sportowego i środków finansowych na dzień-

Międzynarodowy mitting lekkoatletyczny w Rzeszowie

Wczoraj rozpoczął się w Rzeszowie 2-dniowy mitting lekkoatletyczny z udziałem zawodników polskich i węgierskich. Przebywająca na obozie przygotowawczym przed mistrzostwami Polski juniorów kadra Szkolnego Związku Sportowego i Akademickiego Związku Sportowego rozgrywa zawody kontrolne z udziałem reprezentacji szkolnych klubów sportowych z Węgier.

Otwarcia zawodów dokonał zastępca kuratora Okręgu Szkolnego w Rzeszowie mgr Kunisz. W imieniu gości odpowiedział Laszlo Szabo, kierownik katedry wychowania fizycznego Uniwersytetu Budapesztu. Po defiladzie rozpoczęły się zawody. W czasie spotkania nie osiągnięto specjalnie dobrych wyników. Usprawiedliwić to można rozmokłą bieżnią i porywistym wiatrem. A oto rezultaty poszczególnych konkurencji.

CHŁOPCY
200 m ppł: 1) Marchiszko (SZS) 27,2, 2) Arciszewski (AZS) 27,5, 3) Przekopiak (AZS) 28,4.

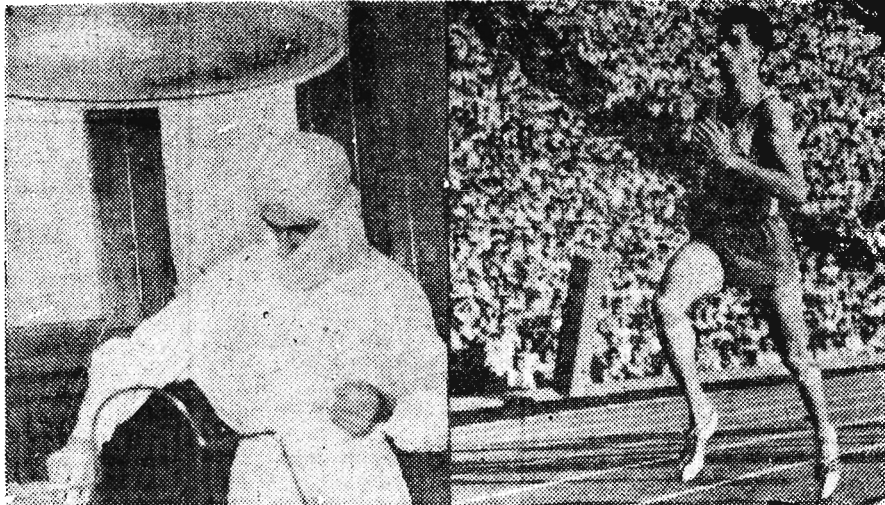
100 m w konkurencji międzynarodowej: 1) Stadek (AZS) 11,2, 2) Rozsnyal (Węgry) 11,2, 3) Raab (Węgry) 11,4.
100 m w konkurencji krajowej: 1) Kónonowicz (SZS) 48,02, 2) Okryński (AZS) 47,89, 3) Nyakas (Węgry) 44,72.
— w poszczególnych seriach zwyciężył: (Ciąg dalszy na str. 2)

Sportowcy Stali Dębica pomagają przy żniwach

Zarząd klubu Stali Dębica oraz kierownictwo sekcji piłki nożnej na zebaniu w dniu 11 bm. postanowili, że sportowcy Stali przyjdą z pomocą PGR w Przyborowiu przy sprzącie zbóż. W związku z tym w ub. sobotę zawodnicy wszystkich drużyn Stali pracowali przy żniwach na polu PGR w Przyborowiu.



NASI OLIMPIJONOWY



Stefan Lewandowski przy pracy i na bieżni.

Towarzyskie spotkania piłkarzy

Stal Rzeszów - Stal Sosnowiec 2:0 (1:0)

33 min. Swierk 1:0
51 min. Kruk 2:0
STAL Rzeszów: Maglerak, Gnida, Myśliwezyk, Skiba, Winiarski, Kremenowski, Swierk, Poświat, Kruk, Matyszczak, Wiśniewski.
STAL Sosnowiec: Dziurawicz, Skiba, Spiewak, Bucki, Fulozyk, Marek, Gaik, Wola, Uznański, Myga, Smitowski. Po przerwie wystąpili również: Komoder, Strzałkowski i Zabczyński.
Sędziował p. Sudo z Rzeszowa.

Nasi obrońcy i pomocnicy, jak zwykle radzili sobie dobrze, rozbijając ataki sosnowiczan, najczęściej daleko na przedpolu własnej bramki. Atak rzeszowski, szczególnie w polu, grał pomysłowo i z dużym rozmachem. Kruk znowu potwierdził duże zdolności inteligentnego kierownika napadu. Jego obecna forma nie budzi żadnych zastrzeżeń. Z

(Ciąg dalszy na str. 2)

Legia Krosno - Polonia Bytom 3:4 (3:3)

3 min. Zabaziewicz 1:0
7 min. Famulski 2:0
10 min. Kordys 3:0
11 min. Pogrzeba 3:1
14 min. Sasiadek 3:2
34 min. Apostel 3:3
83 min. Pogrzeba 3:4
LEGIA: Kolanko (Kilar), Trzeciak, Gebarowski, Wnęk, Kłoc, Cwiakata, Zabaziewicz, Kordys, Famulski, Skowronek, Sładek.
POLONIA: Duży (Chmielewicz), Dymarczyk, Olejniczek, Władysławski, Gulba, Wieroszek (Jaroszewicz), Sasiadek, Lukoszczyk, Apostel, Pohrzeba, Józwiak.
Sędziował p. Pafara z Krosna.

czela systematyczne odrabianie utraconego terenu. W efekcie do końca pierwszej połowy piłkarze bytomscy zdołali wyrównać. Również po przerwie Polonia była zespołem bardziej aktywnym, nie potrafiła jednak strzelić więcej niż jedną bramkę. Występ Legii w tym meczu uważać należy raczej za udany. W ataku dobrze tym razem zagrał Kordys oraz Famulski. W formacjach defensywnych na pierwszy plan wybiła się gra Gebarowskiego.

R. A.

Stal Mielec - Polonia Warszawa 0:1 (0:0)

6 min. Mączyński 0:1
STAL: Mysiak (Pytlis), Lubertowicz, Opieka (Lupa), Gał, Czudow, Budek, Gazda, Czyłok, Tobońlik, Kapuściński, Gabryśiak.
POLONIA: Radliński (Kamiliński), Korzun, Szczawiński, Kwapien, Pilarek, Ciupa, Tarkowski, Mączyński, Wleźnik, Wspaniały, Kaliński.
Sędziował p. Paja z Rzeszowa. Mimo dużej przewagi, jaką Stal posiadała przez cały czas spotkania, gospodarze zeszli z boiska pokonani. Było to rezultatem lekceważenia przeciwnika i w najmniejszym stopniu, rezultatem słabej gry napastników. Goście pozostawili w Mielcu b. dobre wrażenie, grając b. ambitnie i nadrobiając w ten sposób wyraźne braki techniczne. Atak gości nie miał wprawdzie wielu murowanych pozycji, jak po drugiej stronie napastnicy gospodarzy, ale za to przy każdej nadarzającej się okazji warszawianie strzelali ostro na bramkę Mysiaka. Dla odmiany gospodarze kombinowali w nieskonńczoność w najbliższej odległości od bramki Radlińskiego, co wobec zagęszczonej defensywy gości ani razu nie przyniosło pozytywnego rezultatu. Poza tym cała drużyna Stali stanowczo przesadziła w ulgowej grze i dopiero w ostatnich minutach próbowała energicznie atakować. Goście ambitnie jednak bronili zwycięskiego 1:0 i w wyniku późniejszego starania mieleczan nie przyniosły rezultatu.

A. S.

PIŁKA NOŻNA

Polonijny zespół piłkarski z USA — Eagles Chicago rozpoczął w niedzielę tournée po Polsce meczem w Warszawie ze stołeczną Legią. Spotkanie zakończyło się wysoką wygraną Legii — 8:1 (4:1). Łupem bramkowym podzielił się Nowara — 3, Błażejowski — 2 oraz Nowak, Pędziach i Gmoch. Jedyną bramkę dla gości uzyskał Gryzik.

Wspaniała jazda naszych żużlowców

Trzech Polaków w finale mistrzostw świata



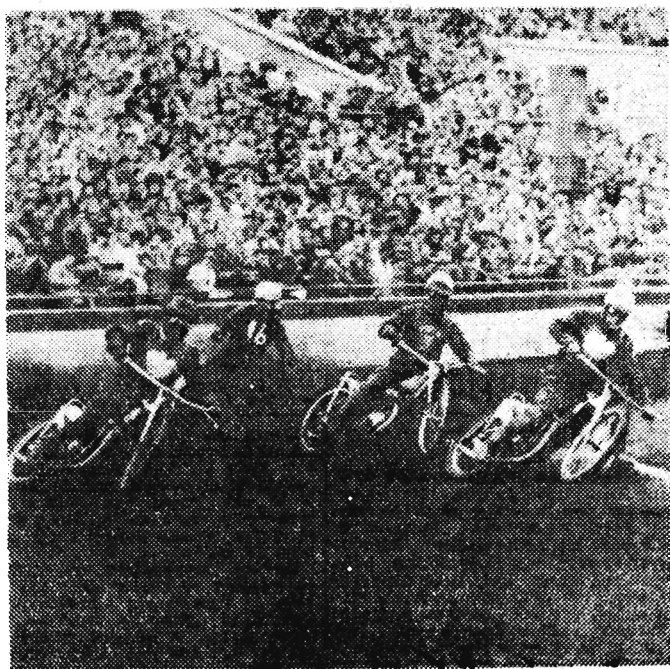
Wspaniałym sukcesem polskich żużlowców zakończył się Europejski Finał Mistrzostw Świata, na żużlu, rozegrany 11 bm. w Wrocławiu. Marian Kaizer, który zdobył nieoficjalny tytuł mistrza Europy oraz Stefan Kwoczała i Henryk Zyto jeżdżąc będąc w finale mistrzostw świata na torze w Wembley (Anglia). Ponadto jako rezerwowi zakwalifikował się Mieczysław Polukard.

Wśród sześciu finalistów, oprócz trzech Polaków, przepustki na tor w Wembley uzyskali: Ove Fuadın, Rune Soemander (Szwecja) i Josef Hoffmeister (NRF).

Nie powiodło się niestety piątemu naszemu reprezentantowi, Malinowskiemu z rzeszowskiej Stali. Zeby być jak najbardziej obiektywnym musimy stwierdzić, że złożyli się na to, moim zdaniem, dwie zasadnicze przyczyny. Po pierwsze Malinowski ustępował nieco poziomowi naszych pozostałych zawodników, a po drugie nie miał najlepszego sprzętu. Już w swym 1 biegu Malinowski, przegrany wprawdzie z Hansenem, prowadził przez dwa okrążenia przed samym Fundinem i Nordinem. Nikt nie miał najmniejszej wątpliwości, że drugi na mecie będzie rzeszowianin. Tymczasem defekt maszyny przekreślił szansę Malinowskiego tuż przed metą. Wywarło to ujemny wpływ na jego postawę w dalszych biegach. Trzeba jeszcze stwierdzić, że Malinowski nie chciał korzystać z motocykla ka-

drowego i dopiero w następnych biegach jeździł z silnikiem z maszyny Kapaly. Mimo to maszyna jego ustępowała szybkością motorowi Hoffmeistera, co szczególnie uwidoczniło się w biegu XVIII. Start wygrał zdecydowanie Polak, ale zaraz po pierwszym

(Ciąg dalszy na str. 2)



AKLA* SA

GRUPA I

Nafta Jasio — Nafta Jedlicze	4:1 (3:1)
Walter Ib Rzeszów — Wistoka Dębica	1:3 (1:2)
Lechia Sędziszów — Gryf Mielec	2:1 (1:1)
Stal Dęba — Start Rymanów	2:3 (1:0)
Stal Ib Dębica — Sanoczanka	4:3 (3:1)
Legia Ib Krosno — Czarni Jasio	2:2 (2:0)

TABELA

Stal Dęba	22	34:10	70:30
Sanoczanka	22	30:14	61:27
Wistoka Dębica	22	28:16	52:34
Czarni Jasio	22	26:18	67:44
Lechia Sędz.	22	25:19	44:47
Legia Ib Kr.	22	24:20	52:52
Start Rymanów	22	23:21	57:51
Gryf Mielec	22	22:22	42:49
Stal Ib D.	22	17:27	45:51
Nafta Jedlicze	22	14:30	44:67
Nafta Jasio	22	12:32	33:63
Walter Ib Rz.	22	8:36	27:68

GRUPA II

LZS Przedmieście — Polonia Ib Przemysł	1:1 (1:1)
Słarka Tarnobrzeg — Stal Gorzyce	1:3 (0:1)
Sparta Leżajsk — Orzeł Przeworsk	1:2 (1:1)
LZS Żurawica — Unia Sarzyna	3:2 (2:1)
Stal Ib St. Wola — LZS Przebyszówka	3:5 (1:2)
Stal Łańcut — San Rozwadów	(mecz odwołany)

TABELA

Unia Sarzyna	22	34:10	107:22
Stal Gorzyce	22	32:12	56:28
Orzeł Przew.	22	28:16	58:36
Słarka Tarnob.	22	27:17	51:35
LZS Żurawica	22	25:19	53:46
Stal Łańcut	21	20:22	50:31
LZS Przebysz.	22	20:24	56:36
LZS Przedm.	22	19:25	36:53
Sparta Leżajsk	22	17:27	31:60
Stal Ib St. W.	22	16:28	38:62
Polonia Ib Prz.	22	13:31	45:75
San Rozwad.	21	11:31	39:77

TOTO-LOTEK
4, 14, 20, 34, 43, 44
dod. 32

Nowe rekordy świata amerykańskich lekkoatletów

Amerykańscy lekkoatleci znów zaskoczyli cały świat fantastycznymi wynikami, uzyskującymi na zawodach w kalifornijskiej miejscowości Walnut. Podczas tych zawodów padły 4 nowe rekordy świata: w rzucie młotem, w skoku w dal, w pchnięciu kulą oraz w sztafecie 4x440 y — a w rzucie dyskiem rekord został wyrównany.

Serie rekordów rozpoczął mistrz olimpijski w rzucie młotem Harold Connolly, poprawiając prawie o 2 m należący do niego od 1933 r. rekord świata. Jako pierwszy zawodnik przekroczył on zażaloną granicę 70 m, uzyskując wynik 70,32. Harold Connolly, rozpoczął rzuty od 68,58. Jego dalsza seria była następująca: 66,00; 70,32; 65,78; 68,12; 66,83.

Również w innej konkurencji przekroczone została granica uważana przez wielu za szczyt możliwości ludzkiej. Konkurencją tą jest pchnięcie kulą, w której dotychczasowy rekordzista świata Bill Nieder, srebrny medalista olimpijski z Melbourne, przekroczył 20 m, uzyskując rezultat 20,36.

Dotychczasowy nieoficjalny rekord należał także do Niedera i wynosił 19,98. Natomiast oficjalnym rekordzistą jest złoty medalista z Melbourne Parry O'Brien — 19,30. Rezultat ten był wielokrotnie poprawiany przez Niedera, Longa oraz samego O'Briena.

Trzeci rekord padł w skoku w dal. Tym samym wkręślony został najstarszy z dotychczasowych rekordów świata, bo liczący sobie już 23 lat — rezultat Owensa, uzyskany 23 maja 1935 r. i wynoszący 8,13. Młody, 21-letni Amerykanin Ralph Boston, uzyskał rewelacyjny wynik 8,21.

Dosłownie o centymetr od utracenia rekordu świata był Polak Piątkowski. Uważany od kilku lat za pierwszego kandydata do przekroczenia granicy 60 m potężny Amerykanin Frank Babka uzyskał taki sam wynik jak rekord świata Piątkowskiego — 59,91.

Podczas zawodów w Walnut doskonali wynik uzyskał w biegu na 100 m Dave Sims, wyrównując oficjalny rekord świata wynikiem 10,1.

Historia rekordu świata w rzucie młotem datuje się od r. 1913. Pierwszym rekordzistą był Amerykanin Patrick Ryan, który uzyskał wynik 57,77. Rezultat ten jako rekord świata przetrwał aż do r. 1938, kiedy to w Sztokholmie Niemiec Erwin Blask rzucił 59,30. A oto dalsza lista rekordzistów:

59,02	— Nemeth (Węgry)	1942
59,57	— Nemeth (Węgry)	1940
59,88	— Nemeth (Węgry)	1939
60,34	— Csermak (Węgry)	1952
61,25	— Strandli (Norwegia)	1952
62,36	— Strandli (Norwegia)	1953
63,34	— Kriwonosow (ZSRR)	1954
64,05	— Nienaszew (ZSRR)	1954
64,33	— Kriwonosow (ZSRR)	1955
64,32	— Kriwonosow (ZSRR)	1955
65,58	— Kriwonosow (ZSRR)	1956
65,95	— Blair (USA)	1956
66,28	— Kriwonosow (ZSRR)	1956
66,71	— Connolly (USA)	1956
68,54	— Connolly (USA)	1958
68,68	— Connolly (USA)	1958
70,32	— Connolly (USA)	1960

Jako ciekawostkę warto podać, że dwa rekordy świata padły w Polsce. Pierwszy z nich ustanowił Węgier Nemeth wynikiem 59,57 w 1949 r. w Katowicach, a drugi radziecki zawodnik Kriwonosow wynikiem 64,33 w 1955 r. w Warszawie.

Amerykanin Boston rezultatem 8,21 w skoku w dal wyznał za historyczny rekord świata. Historia rekordów w tej dyscyplinie jest stosunkowo krótka. Boston jest dziewiątym zawodnikiem, który znalazł się na liście rekordzistów w skoku w dal:

7,61	O'Connor (Anglia)	1901
7,70	Quardin (USA)	1921
7,77	Guadre (USA)	1924
7,89	Hubbard (USA)	1925
7,90	Hamm (USA)	1928
7,93	Cator (Haiti)	1923
7,98	Nambu (Japonia)	1931
8,13	Owens (USA)	1935
8,21	Boston (USA)	1960

Amerykanin Nieder jako pierwszy na świecie uzyskał wynik 20,36. Historia rekordu świata w pchnięciu kulą przedstawia się następująco:

15,54	Rose (USA)	1909
15,79	Hirschfeld (Niemcy)	1928
15,87	Kuck (USA)	1928
16,04	Hirschfeld (Niemcy)	1928

Wspaniała jazda naszych żuźlowców (Dokończenie ze str. 1)

wraża fantastyczna wprost szybkość masywnego Niemca przesądziła o wyniku tego biegu. W rezultacie Malinowski uplasował się na 12 pozycję, wyprzedzając Nordana, Richtera, Knutsona i Nordena.

Trzeba tu powiedzieć także o tym, że właśnie dzięki defektom masywnego Malinowskiego i Polukarda — Fundin, który w obu biegach z udziałem tych zawodników byłby zaledwie trzeci, wywalczył II miejsce w europejskim finale.

Mistrzostwa zaczęły się sensacyjnie. Już w I biegu, w którym spotkali się: Soemander, Hoffmeister, Niessen i Kwoczala nie wrożono Polakowi sukcesu, a tymczasem Kwoczala nie tylko okazał się zwycięzcą, lecz ustanowił równocześnie nowy rekord wrocławskiego toru — 71 sekund.

Podobnym sukcesem Polacy zakończyli się biegi II (Kaizer) i III (Potukard przed Zyto). W ogóle większość biegów w pierwszej połowie zawodów wygrawali zawodnicy polscy, bądź startujący jako „jedynacy”, bądź też w gronie rodaków. Jak już wspomnieliśmy we Wrocławiu podobali się szczególnie: Kaizer, który przegrał tylko jeden bieg (ze względu na taktycznych poniedziałek jego przegrana zapewniła zwycięstwo w finale) oraz Kwoczala i Polukard. Renomowani Szwedzi — Fundin i Soemander a przede wszystkim Niessen, zawiedli. Fundin poprawił się dopiero w drugiej części zawodów.

O wysokim poziomie imprezy świadczy następujące fakty: aż II bieg zakończyło się w czasie lepszym od starego rekordu toru; zacięta walka toczona przez Polaków w wypadkach, gdy museli na skutek zwich startów przebiegać się do przodu oraz minimalne różnice punktowe między finalistami. Zwycięzcą sam stał FIM — major Formley z Anglii ocenił finał europejski bardzo pochlebnie, wyróżniając Polukarda, Kaizera, Fundina i Zyto.

Ostateczna klasyfikacja finału europejskiego przedstawia się następująco: 1) Kaizer 14 pkt. 2) Fundin 13, 3) Kwoczala 11, 4) Hoffmeister 10, 5) Zyto 9, 6) Soemander 10, 7) Polukard 9 (Zap.)

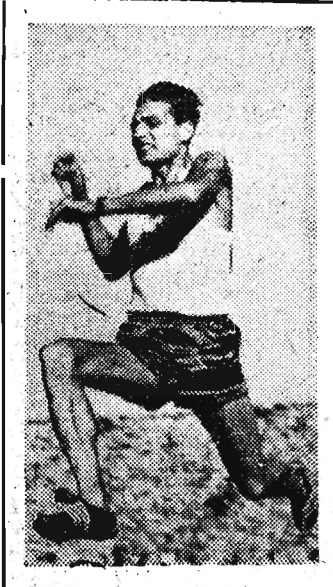
Kadra Olimpijska — Dynamo Zagrzeb 6:3 (3:1)

Bardzo obiecująco zaprezentowała się nasza kadra olimpijska w rozegranym w sobotę na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie meczu sparingowym z wicemistrzem Jugosławii i zdobywcą pucharu tego kraju Dynamo Zagrzeb. Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo — 6:3 (3:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Hachorek w 33, 56 i 76 min. oraz Strzykowski w 14 min., Pohl w 28 min. i Brychczy w 66 min. Strzelcami bramek dla gości byli: Liposinovic w 49 i 58 min. oraz Zambata w 39 min.

W drużynie polskiej na specjalne słowa uznania zasłużył atak. Mamy obecnie tak szybkich skrzydłowych jak nigdy w ostatnich latach. Jeżeli chodzi o defensywę to wiemy że zawsze należała ona do naszych najpewniejszych formacji.

Rekord Polski Sosgórnika na stadionie w Zabrze

W Zabrzu, na stadionie Górnik rozpoczęła się 14. bm. ostatnie przed wyjazdem naszej drużyny lekkoatletycznej do Rzymu zawody lekkoatletyczne z udziałem kadry olimpijskiej i narodowej. W pierwszym dniu uzyskano szereg wartościowych rezultatów. Do najlepszych z nich zaliczyć należy rekord Polski Sosgórnika w pchnięciu kulą. Swoją konkurencję



Józef Szmidt jako pierwszy na świecie przekroczył czarowaną granicę 17 m w trójskoku.

Krośnianka Ib mistrzem podkarpackiej klasy B

Ostatnia runda mistrzostw nie posiadała już dużego ciężaru gatunkowego, bowiem już 2 tygodnie przed zakończeniem rozgrywek wiadomo było, że tytuł mistrzowski zdobyła Krośnianka Ib, a główny jej rywal Sanovia Lesko musi zadowolić się drugim miejscem w tabeli. Również na „dłotach” tabeli sytuacja dawno została wyjaśniona. Do klasy niższej spadły bowiem Piast Międzyrzecz, Piastowice i Złotostawka. Złotostawka, które wycofały się w drugiej rundzie mistrzostw.

W tabeli uwzględniamy zmiany wynikłe z przyznania walkowerów za mecz Ostoja — Potok (3:3) i mecz Iwonia — Ostoja (3:1) w obydwu przypadkach na rzecz Ostoi, ze względu na stwierdzenie w drużynach jej przeciwników nieuprawnionych do gry zawodników.

Wyniki ostatniej rundy: Górnik Grabowica — Sanovia 4:3, LZS Zarzany — Bieszczady Ustrzyki 3:0, Ostoja — Kolaczyce — Krośnianka Ib 2:2, LZS Fotok — Górnik Gorlice 4:0, Sanoczanka Ib — Bzozowia 2:2.

TABELA	
Krośnianka Ib	20 34 77:23
Sanovia Lesko	20 20 81:31
Górnik Ib Gorlice	20 24 60:35
Górnik Grabowica	20 24 32:50
Bzozowia	20 22 37:50
Bieszczady Ustrzyki	20 19 40:44
LZS Zarzany	20 17 58:43
LZS Potok	20 15 43:49
Ostoja Kolaczyce	20 15 35:56
Sanoczanka Ib	20 14 27:67
LZS Iwonia Iwonice	20 6 27:51

Górnik Gorlice — Wisła Ib Kraków 1:0 (1:0)

23 min. Komurkiewicz 1:0
W towarzyskim meczu piłkarskim górnicy Gorlice odnieśli zasłużone zwycięstwo nad rezerwą krakowskiej Wisły. Spotkanie stało na dobrym poziomie. Bardziej bojowym zespołem byli gospodarze i oni też w 22 min. rozstrzygnęli mecz na swoją korzyść. Po zmianie stron atakowała Wisła, jednak na skutek niedyspozycji swoich napastników nie była w stanie zmienić niekorzystnego dla siebie rezultatu.

Lekkoatletyczny mitting

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Miejli: Muchienina (AZS) 1:3, Majer (SZS) 1:5, Kula (SZS) 1:3. Skok w dal: Bandurski (SZS) 6,73, Grabowski (SZS) 6,65, Mogiła (SZS) 6,65.

Skok o tyczce: 1) Janikowski (AZS) 3,30, 2) Kuźnik (SZS) 3,30, 3) Rejment (SZS) 3,29.
Miot: 1) Czaj (SZS) 47,49, 2) Nemeth (Węgry) 43,12, 3) Koliarykos (Węgry) 41,78. Poza konkursem, rzucający 7-kilogramowy miotem, Burzyński (AZS) uzyskał wynik 35,31.

DZIEWIĘCIA
100 m w konkurencji młodzieżowej: 1) Druźbiąg (AZS) 13,1, 2) Olszewska (SZS) 13,2, 3) Nazy (Węgry) 13,3.
100 m w konkurencji krajowej (rozegrano 4 przedbiegi). W ostatecznych seriach zwyciężyły: Zwolinska (SZS) 13,9, Kibel (SZS) 13,3, Pułkowska (SZS) 12,8, Galwas (SZS) 13,4.
500 m: 1) Arvai (Węgry) 1:27,6, 2) Tóth (Węgry) 1:27,9, 3) Gajda (SZS) 1:30,7.
Rzut kulą: 1) Szabo (Węgry) 10,20, 2) Kilianek (AZS) 9,95, 3) Wołak (SZS) 9,97.
Skok wzwyż: 1) Meciejska (AZS) 143, 2) Narkoni (Węgry) 143, 3) Pułkowska (SZS) 140.
Sztafeta 4x100: 1) SZS — 52,9, 2) AZS — 54,0, 3) SZS Zabrze — 54,4.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg mittingu lekkoatletycznego. Początek godz. 9.30. Wstęp wolny.

Stadion str. 2

Przed wyścigiem kolarskim »Dookoła Polski«

Trasa nie wszędzie gotowa Rośnie liczba ofiarodawców nagród

Przed paroma dniami na stadionie Stali w Rzeszowie odbyły swe robocze wspólne posiedzenia komisje: sportowa i drogowa Społecznego Wojewódzkiego Komitetu Organizacyjnego MWK „Dookoła Polski”. Komisje w sposób konkretny ustaliły plan działania na najbliższe dni oraz rozdzieliły zadania do czasu rozpoczęcia wyścigu. Odpowiedzialnym za całość przygotowań na stadionie Stali, gdzie znajdować się będzie meta, został prezes KS Stali inż. Janik, a z ramienia ROZKol, ob. Chuchla.

Również przed paroma dniami w Wojewódzkim Zarządzie Dróg Publicznych w Rzeszowie odbyła się konferencja w sprawie przygotowania na-

wierzchni dróg na całej prawie 400-kilometrowej trasie XVII Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Dookoła Polski” w naszym województwie. W naradzie wzięli udział oprócz przedstawicieli ROZKol, przedstawiciele komitetu organizacyjnego w Stalowej Woli. Szosa z Tarnobrzega do Stalowej Woli przez Grebów, jak oświadczone — jest w 98 proc. gotowa, tzn. otrzymała nową nawierzchnię. Jednak tylko 2 km tej trasy pozostaje w złym stanie. Jak wynika z informacji, przedstawicieli Stalowej Woli, ten odcinek drogi będzie mógł otrzymać nową nawierzchnię tylko w ramach czynów społecznych. Dlatego naczelny zadaniem komitetu w Stalowej Woli będzie staranne zorganizowanie prac, tak by na czas drogi w Jamnicach otrzymała dobrą nawierzchnię.

Do chwili obecnej, organizatorzy wyścigu „Dookoła Polski” otrzymali szereg nagród rzeczowych i pieniężnych dla kolarzy, którzy osiągną najlepsze wyniki na szosach województwa rzeszowskiego. A oto dalsza lista ofiarodawców: Rada Robotnicza RzPBM (aparat radiowy), Izba Rzemieślnicza (1.000 zł), Rzeszowski Zarząd Aptek, Spółdzielnia Inwalidów „Dozór Mienia”, Okr. Zarząd „Społem” (po 500 zł), WPH „Konsumy” — 300 zł, Rejonowe Zakłady Żywnościowe — 200 zł. Ponadto następujące przedsiębiorstwa zadeklarowały się ofiarować nagrody rzeczowe lub pieniądze: Okr. Zw. Metalowców 1.500 zł, „Aregd” 1.500 zł, Cech Rzemiosł Różnych 500 zł oraz Zakłady Przemysłu Gumowego w Dębicy — komplet ogumienia wartości 1.500 zł.

Wręczenie sztandaru dla ZKS Stal

(Ciąg dalszy ze str. 1)
Izba, zastąpił entuzjazm działaczy i sportowców. Z pomocą pospieszyła jednak klubowi załoga WSK. Jako pierwsza powstała sekcja bokserska, która już w styczniu 1945 r. rozegrała swój pierwszy mecz w Lublinie z reprezentacją WP, wygrywając 10:4. W barwach Stali walczyli wówczas m. in.: Julian Sudo, Edward Klaczkowski, Józef Napieracz, Edward Gac.

W lutym 1945 powstała sekcja piłkarska. Sprzet zakupiono z dobrowolnych składek załogi. Pierwszy mecz piłkarski rozegrali w dniu 1 maja 1945 r. na stadionie „Waltera”. Wśród piłkarzy byli wówczas: J. Mazur, Kędziór, Biżński, Berez, Polak, Siwiński, Skwarczewski, Dudek, Napieracz, Kamler, Zak i in. W 1952 r. po utworzeniu ligi rzeszowsko-lubelskiej — „Stal” zaangażowała do tej ligi, a w 1956 r. zdobyła awans do II ligi państwowej.

W miarę rozwoju działalności powstawały dalsze sekcje, których w 1952 r. było łącznie 13, z ponad 300 czynnymi zawodnikami. Szczególne sukcesy odniosła sekcja l. a., szachowa, gimnastyczna i żuźlowa. Do działaczy i zasłużonych zawodników należą tu ob. ob. Jankowski, Fedko, Izewski, Christiani oraz E. Nazimek i St. Różański. Ci dwaj ostatni zginęli na torze podczas zawodów żuźlowych. Dzięki wydatnej pomocy państwa i dykcji WSK, klub dysponuje dziś pięknym stadionem sportowym, rozwijając szeroką działalność. Zasługa w tym również i licznych, ofiarnych, pełnych inicjatywy i inwencji działaczy sportowych Klubu.

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” dołącza również z okazji małego jubileuszu klubowego serdeczne życzenia zarządowi ZKS Stal w Rzeszowie oraz wszystkim działaczom i zawodnikom. Dużo, dużo dalszych sukcesów w szlachetnej rywalizacji sportowej oraz w pracy wychowawczej wśród szerokiej młodzieży.

J. Ch.

Stal Rzeszów — Stal Sosnowiec 2:0

(Ciąg dalszy ze str. 1)
przyjemnością można również odnotować znacznie lepszą niż dotychczas postawę Matyszczaka. Pozostała trójka na swoim normalnym poziomie.

Przy tym wszystkim należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że w dalszym ciągu nie wzbudzają większego zaufania zdolności strzeleckie wyżej wymienionych zawodników. Fakt, że gospodarze zaprzepaścili poważną ilość doskonałych sytuacji podbramkowych, co umożliwiło gościom uzyskanie stosunkowo korzystnego wyniku, tylko częściowo tłumaczyć można towarzyskim charakterem zawodów.

Zwycięskie bramki padły w następujących okolicznościach:
— w 33 minucie Swierk, który już przedtem kilkakrotnie nie spisał się przed bramką Dziurowicza, tym razem wykorystał podanie Kruka, następnie błąd obrońcy Skiby i strzelił nieuchronnie do siatki.

— w 50 minucie atak Stali Rzeszów w kapitalnym stylu ograł obronę gości, następnie

Eckstein (NRD) szosowym mistrzem świata

Na trudnej trasie Sachsenringu koło Karl Marxstad rozegrano w sobotę 13. bm. kolejną konkurencję kolarskich mistrzostw świata — wyścig szosowy dla amatorów. Nowy piękny sukces odniósł reprezentant NRD. Zwycięzcom zwycięstwo odniósł 25-letni Eckstein przed byłym mistrzem świata Schurem, Belgiem Vandenbergem oraz zawodnikami ZSRR Melohowem i Klewocem. W dorobowej stawce 111 zawodników z 25 krajów reprezentanci Polski zajęli dość dobre miejsca: 13) St. Gazda, 18) Kosela, 22) Kuzdra — wszyscy w tym samym czasie co zajmujący 4. miejsce Melichow. Był to na skutek defektów nie ukończył wyścigu.

Nieder pojedzie do Rzymu

Amerykanin Bill Nieder po ustanowieniu nowego rekordu wspólnym rezultatem 20,06 m zapewnił sobie ostateczne miejsce w olimpijskiej reprezentacji Stanów Zjednoczonych przed czasem Niedera oficjalnie był rezerwowym, bowiem w przedolimpijskich eliminacjach zajął czwarte miejsce. Obecnie jednak zdecydowano, że Nieder wystąpi w Rzymie zamiast nie znajdującego się aktualnie w najlepszej formie Davisa.

wygrał on wynikiem 18.06 jednakże po jej zakończeniu odstąpił próbę biecia rekordu Polski i przyznano mu 3 dodatkowe rzuty. W pierwszym z nich Sosgórnik uzyskał 18.24 wyrównując dotychczasowy własny rekord, natomiast w trzecim rzucie uzyskał 18.29, a więc o 5 cm lepiej od rekordu. Bardzo dobrze spisał się także w pchnięciu kulą Kwiatkowski, który uzyskał 17.72.

Na starcie biegu kobiet na dyst. 100 m stanęły 3 najlepsze nasze sprinterki: Rychterówna, Wleczorek i Janiszewska. W takiej też kolejności uplasowały się one na mecie. Rychterówna wyrównała dotychczasowy rekord Walasiewiczówny uzyskując 11,6 sek. Wleczorekówna pokonała Janiszewską, plasując się na drugiej pozycji z wynikiem 11,7 sek.

Zawodniczki postarały się także o wyrównanie drugiego rekordu Polski, tym razem w sztafecie 4x100 m. Wspomnianą rolę wypełniła Jesionowska. Zawodniczki biegły w kolejności: Rychterówna, Janiszewska, Jesionowska i Wleczorekówna. Po pięknym biegu sztafeta ta uzyskała czas 45,8 sek.

Pod nieobecność Piątkowskiego rzut dyskiem wygrał Becher osiągając 54,27 m.
Bieg na 100 m mężczyzn, pod nieobecność Foika zakończył się zwycięstwem rekordzisty świata w trójskoku, Józefa Szmidta.

W biegu na 400 m mężczyzn zwyciężył Kowalski, który nie wysilając się zbyt mocno osiągnął 46,8.

Na starcie biegu na 3 km nie stanęli Krzyszkowiak i Zimny. Bieg rozegrał się pomiędzy Chromikiem, Jochmanem i Ozogiem. Tylko do połowy dystansu trójka ta biegła razem. Później na czoło wyszedł Chromik i pewnie zwyciężył w czasie 8.11,6.

W skoku w dal Krzesińska uzyskała 6.03, w rzucie oszczepem Figwerówna — 51.57. W pozostałych konkurencjach uzyskano przeciętne rezultaty.

Wyniki ostatniej rundy: LZS Dukla — LZS Bażanówka 6:2, LZS Wolica — Czarni Ib 1:3.

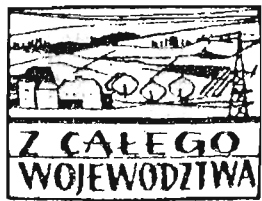
TABELA
LZS Dukla 6 10 28:12
Czarni Ib Jasto 6 6 15:13
LZS Bażanówka 6 4 15:23
LZS Wolica 6 4 8:19

Tamara Press i E. Ozolina biją rekordy świata

Po raz ostatni przed startem na Olimpiadzie w Rzymie wystąpił w Moskwie radziecki lekkoatleta. Start ten przyniósł dwa nowe kobiece rekordy świata. Rekordzistka świata w rzucie oszczepem — Elwira Ozolina już po raz czwarty w tym sezonie poprawiła oficjalny rekord świata należący do jej rodaczki Kaładeno. Tym razem Ozolina uzyskała rezultat 58,47 m, poprawiając o 7 cm swój najlepszy rezultat, uzyskany w lipcu w Bukareszcie.

Drugim rekord świata ustanowiła Tamara Press w pchnięciu kulą, osiągając 17,78 m. Poprawiła ona należący do siebie rekord świata o 36 cm. Press jest jedyną zawodniczką na świecie, która przekroczyła w tej konkurencji granicę 17 m.

Bardzo interesująca walka miała miejsce w rzucie dyskiem kobiet. Zwyciężyła rekordzistka świata w pchnięciu kulą — Tamara Press, uzyskując trzeci rezultat w historii lekkoatletyki 36,78 m. Lepszymi wynikami od niej legitymują się jedynie: rekordzistka świata Dumbadze — 57,04 m oraz inna radziecka zawodniczka Kuźniecowa — 56,86 m. Na moskiewskich zawodach drugie miejsce zajęła Ponomariewa — 55,49 m, a trzecie faworytką tej konkurencji Kuźniecowa — 54,94 m.



Poniedziałek 15 sierpnia 1960 r.



NOCNE DYŻURY APTEK RZESZÓW A apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja 16...



Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza Ostrołzie z małżeństwem godz. 19



ZORZA (ul. 3 Maja) - W czepku urodzeni (NRF I. 16) godz. 15.30, 17.30 i 19.45...

PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) - Don Juan (wg. I. 16) godz. 15, 17.10 i 19.15...

APOLLO (Staromieście) - Spotkanie w mroku (pol. I. 16) godz. 14.30, 16.30 i 18.30...

KINO LETNIE (Aleja Komunistów) - O. K. Neron (wl. I. 18) godz. 21

WDK (ul. Okrzei 7) - W masce i bez maski (koreań. I. 12) godz. 18 i 20

Ogłoszenia drobne

Zguby

KRZYŚK Józef zgubił prawo jazdy z wkładką kontrolną, kategorią amatorskiej o nr 0166-56...

Pracownicy poszukiwani

Technikum Drogowe w Jarosławiu zatrudni od 1. IX. 1960 kierownika i wychowawcę internatu. R-1560/1

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO z posiadaną praktyką w zawodzie zatrudni pilnie RZESZOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO LEŚNEJ PRODUKCJI NIEDRZEWEJ „LAS” w Rzeszowie...

FABRYKA WAGONÓW „ŚWIDNICA” w Świdnicy

zatrudni natychmiast:

- 1. 20. INŻYNIERÓW z praktyką — przy konstrukcji aparatury chemicznej, na stanowiska KONSTRUKTORÓW i TECHNOLOGÓW
2. ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, ze znajomością księgowości w zakładach przemysłowych
3. 10 TOKARZY z praktyką zawodową.

Mieszkania zapewnione w nowym budownictwie — od miesiąca grudnia 1960 r. Tymczasowe zakwaterowanie w hotelu robotniczym. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje: Dział Kadr Fabryki Wagonów w Świdnicy, ul. Strzebińska 35. Rw-1563

PANSTWOWE GOSPODARSTWO RYBACKIE w Rudzie Różanieckiej, pow. Lubaczów OGŁASZA PRZETARG I, II i III

na SPRZEDAŻ DWU KONI: klaczy szpaczki, nie zaprzęganey w wieku lat 5 oraz wałacha ciemnego kasztana w wieku lat 11. Cena wywoławcza wynosi po 3.500 zł. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w dniu przetargu do kasy Gospodarstwa Rybackiego w Rudzie Różanieckiej. Przetarg pierwszy odbędzie się dnia 20. VIII 1960 r. o godz. 10, w Gospodarstwie — Ruda Łańcucka, gdzie zarazem w/w konie można oglądać. W razie niedojścia do skutku przetargu I, przetarg II i ewentualny III ogłasza się na dzień 27 sierpnia 1960 roku. Ks-1501/2

Na tematy rzemieślnicze

Usługi na rzecz handlu zagranicznego popierane Sprawa uczniów w rzemiośle nadal otwarta

Dzięki kobietom powstało w Miechocinie Kółko Rolnicze

Trzeci rok prowadzi już ożywioną działalność Koło Gospodyń Wiejskich w Miechocinie. Do licznych sukcesów jakie odnosiło w tych latach, należy przede wszystkim zachęcenie mężczyzn — mieszkańców Miechocina do zorganizowania Kółka Rolniczego.

Kółko Rolnicze pracuje już czwarty miesiąc, i chociaż wciąż nie dorównuje jeszcze kołu gospodyń, to ich wzajemna rywalizacja przyczynia się do rozwoju kultury rolnej w Miechocinie.

Ostatnią pracą wykonaną przez przodujące w powiecie Koło Gospodyń Wiejskich jest zorganizowanie (już drugi rok z rzędu) dwóch dziecińców letnich, w których rodzice zdążający w pole pozostawiają swe pociechy. (z. 11)

Przy pracach żniwnych...



W cechu rzemieślniczym w Przemyślu odbyło się ostatnio zebranie z udziałem posła na Sejm J. Mirka. Omówiono na nim wiele istotnych dla przemyskiego rzemiosła spraw. Jak wynika z danych Wydziału Przemysłu Prezydium MRN, w Przemyślu istnieje 278 warsztatów rzemieślniczych, które łącznie zatrudniają 453 osoby.

Wiele uwagi w czasie spotkania z posłem Mirkiem poświęcił przemyski rzemieślnicy sprawie szkolenia uczniów. W tej chwili w mieście szkoli się 150 uczniów, co jest w stosunku do naszych potrzeb stanowczo mało. Od obowiązku szkolenia nowej kadry uchyla się wielu rzemieślników, a także spółdzielnie pracy.

Ogólnie biorąc zebranie przyczyniło się do wyjaśnienia wielu nurtujących rzemieślników spraw.

Składnica Maszyn Rolniczych

cieszy się powodzeniem

Widły i młocarnie na raty 700 tys. zł obrotu w lipcu

Zorganizowana w lipcu br. Składnica Maszyn Rolniczych w kolbuszowskim PZGS, cieszy się niezwykle dużym powodzeniem. Można w niej kupić maszyny i narzędzia rolnicze od widel począwszy do młocarni, i to w dodatku na raty.

Sprzedają ratalną objęte są wszystkie narzędzia i maszyny, byle tylko wartość zakupowanego sprzętu nie była niższa niż 1000 zł. Górna granica — oczywiście jest nieograniczona. Ponieważ warunki są obecnie nieco korzystniejsze, bo wysokość raty obniżono z 20 na 15 proc, ilość zawieranych umów ratalnych stale rośnie. Do chwili obecnej Składnica zawarła ich 110.

Jedynie w lipcu obroty Składnicy wyniosły 700 tys. zł. Same kółka rolnicze zakupiły tu sprzętu za 468 tys. zł. Największym powodzeniem cieszą się silniki spalinowe i elektryczne, młocarnie i wozy ogumione.

Od początku roku kolbuszowski PZGS sprzedał 40 silników spalinowych, 14 młocarni, 34 kosiarki i 65 wozów ogumionych.

Udział maszyn rolniczych i sprzętu jest dość znaczny, jeśli brać pod uwagę, że w lipcu wszystkich towarów PZGS sprzedał w handlu detalicznym za sumę 14.403,5 tys. zł (wykonując plan w 104,7 proc.) JK

O łaźnię dla miasteczka nad Taborem

Prezydium MRN w Rymonowie czyni starania mające na celu budowę łaźni miejskiej. Uzyskano już kompletną dokumentację projektowo-kosztorysową oraz wybudowano studnię głębinową, która za opłaty będzie łaźnią w woje. Jest nadzieja, że w roku przyszłym ruszy jej budowa. (m)

Nie czekają z założonymi rękoma

W I półroczu br. chłopcy powiatu przeworskiego podjęli wiele cennych zobowiązań, których realizacja przy samej tylko budowie i naprawie dróg gromadzkiej przyniesie około milion zł oszczędności. Do chwili obecnej mieszkańcy Sietusza wybudowali 0,5 km drogi o nawierzchni tłuczniowej, Żurawicką budują 1 km drogi. W Urzędzie wykonano roboty ziemne na półkilometrowym odcinku. W sumie jest to 2 km odnowionej drogi o wartości 776 tys. zł.

Najwięcej inicjatywy społecznej przejawiają gromady, w których działają społeczne komitety budowy domów ludowych a więc w Łopuszce Wielkiej, Grzescu, Gaci, Ubieszynie i Ostrowie. W Łopuszce rozpoczęto prace, w pozostałych gromadach materiały budowlane, by jeszcze w tym roku przystąpić do budowy (Ubieszyn, Grzeszka), względnie ukończyć (Gniewczyzna). Nie pozostała również w tyle społeczne komitety budowy szkół. W Pantalowicach np. systemem gospodarczym rozpoczęto budowę nowego budynku szkolnego. Jeżeli dodamy do tego jeszcze budowę czynnem społecznym remizy w Gniewczyźnie i Gaci — to ogólna wartość prac społecznych wyniesie 913 tys. zł. (pen)

Niemal dorobek

Przemyskie Zakłady Przemysłu Terenowego powstałe w 1951 roku, w ciągu niespełna 10 lat swego istnienia poszerzyły się mogąc niemal dorobkiem.

Przemysł terenowy skupiający w pierwszych latach tylko 6 zakładów, liczy już 9 zakładów produkcyjnych i 2 punkty usługowe. O wypracowaniu coraz lepszych wyników przez załogi tych zakładów świadczą najlepiej cyfry. Tak więc podczas gdy w roku 1955 wartość produkcji globalnej tych zakładów wynosiła 4 mln 685 tys. zł, to w roku 1959 osiągnęła ona cyfrę 39.568 tys. zł. Jest to poważny krok naprzód (en)



Kto jak kto, ale listonosz zawsze witany jest serdecznie.

CIESLI, MURARZY — TYNKARZY, ZBROJARZY, PŁYTKARZY, KIEROWCÓW z I, II i III kat. prawa jazdy, MECHANIKÓW i POMOCCNIKÓW MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWAŁIFIKOWANYCH przyjmie zaraz do pracy KATOWICKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w Katowicach, ul. Barbary 21. Praca w akordzie zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Bezpłatne zakwaterowanie w hotelu robotniczym — zapewnione. Przedsiębiorstwo przyjmuje każdą liczbę pracowników, którzy ukończyli 18 lat. Pracownicy przyjęci do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu najtańszym środkiem lokomocji raz w miesiącu, w celu odwiedzenia rodziny. Rw-1556/3

OGŁOSZENIE LEŻAJSKA WYTWORNIA TYTONIU PRZEMYSŁOWEGO Leżajsk ul. Przemysłowa 1 zatrudni niezwłocznie 3 PRACOWNIKÓW na stanowiska INSPEKTORÓW do spraw suszarnictwa, o wymaganym wyższym wykształceniu rolniczym oraz 2 PRACOWNIKÓW na stanowiska AGROTECHNIKÓW o wymaganym średnim wykształceniu rolniczym. Podania wraz z życiorysami i odpisami świadectw należy składać pod w/w adresem. Warunki pracy i płacy — do omówienia na miejscu. Rw-1565

MIEJSKI ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH w Jaśle OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie kapitalnego remontu urządzenia C.O. w kotłowni. Wartość kosztorysowa remontu 8.150 zł. Oferty należy składać do dnia 20. VIII. 1960 do MZBM w Jaśle. Otwarcie ofert nastąpi dnia 22. VIII 1960 o godz. 12. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. MZBM zastrzega sobie wybór oferenta. Kw-1563

Petrarka nie musiałaby już dziś... okradać klasztorów

OD PAPIRUSU — DO BIBLIOBUSU

Rzecz jest imponująca nie tylko w treści — w sferze tak zwanego ducha. Już same jej rozmiary budzą szacunek. Bo proszę: UNESCO obliczyło, że w 1955 roku wydano na świecie około 250 tys. książek — tytułów. Gdyby jakaś biblioteka chciała je ustawić obok siebie — po jednym egzemplarzu — musiałaby przygotować półkę długości ośmiu kilometrów. Nikt jeszcze nie wyliczył, jaki należałoby wybudować gmach, aby pomieścić wszystkie książki wydane w ciągu roku. W każdym razie musiałby on być ogromny, skoro książkowa produkcja na świecie sięga pięciu miliardów egzemplarzy. Tę coroczną, imponującą porcję rzetelnej wiedzy i sztuki (zaświeconej, niestety, także bzdurą i szmirą) udostępnia ludzkości współczesna technika wydawnicza.

Zanim jednak doszliśmy do współczesnego rozdziału historii książki, musieliśmy minąć ponad 5000 lat.

ZACZEŁA SIĘ TA historia nad Nilem, którego brzegi zarasta, do dzisiaj zresztą, roślina zwana przez botaników „Cyperus papyrus”. Już wiadomo o co chodzi... Oczywiście — o zwoje papirusowe. Mało jednak kto wie, ile musiano się natrudzić nad ich sporządzeniem. Najpierw łodygę, której grubość dochodzi do 10 cm, krojono na cienkie paski. Potem układano je obok siebie i przykrywano drugą warstwą, na krzyż. Polewano wodą, suszono, powlekano białkiem i długo, bardzo długo gładzono. Gdy już ten egipski arkusz był gotowy — cięto go na pasy, które skleja-

mo w XVII wieku pisał Wacław Potocki: „Próżna ufnosć w marmurze, próżna i w żelazie. To trwa do końca świata, co na papier wlezie”.

Napisaliśmy: zaczęło się od papirusu. Nie jest to jednak najzupełniej pewne. Wielu badaczy uważa, że prarodzicem książki była tabliczka woskowa, którą znano przed papirusem. Tabliczki, zapisywane specjalnym ryłcem: były po kilka lub kilkanaście łączone rzemieniem, co nadawało im wygląd zblizony do książki. Miały one długi żywot, gdyż przetrwały aż do XVIII wieku.

OBSZERNE RĘKAWY PETRARKI

Prawdniwa jednak karierę, wprawdając już w świat rzeczywistej książki, zrobił perzamin używany od II wieku przed naszą erą. Ta cienka wyprawiona skóra zwierzęca nadawała się do sporządzania ksiąg, ujętych w drewniane lub metalowe oprawy. Zapisywano także księgi gesimii pórmi, a praca skrybów w średniowieczu — najpierw tylko zakonnych — była rzeczywiście benedyktyńska.

Już jednak w wieku XIII „chataupicy” trud zakonników nie wystarczał. Zaczęły powstawać świeckie zakłady przepisywania. W takich 45 średniowiecznych, florenckich zakładach przepisano w ciągu 20 miesięcy 200 ksiąg na zamówienie księcia Kuzmy Medyceusza. Był to jednak bardzo kosztowny sprzęt — zwłaszcza, że skrybów musiano dobrze opłacać, a i oni sami przypominali o sobie na wolnym skrawku pergaminu, już po ostatnich słowach tekstu. Jeden ze skrybów ujął taki dopisek w bardzo lapi-

darnym stwierdzeniu: „Oto jest koniec tej książki, kopista dostanie pieniądze”.

A że nie każdy był księciem, więc fanatycy książki „kompletowali” je w bardzo różny sposób. W powieściowej biografii słynnego poety włoskiego z XIV wieku, Petrarki, napisanej przez Jana Parandowskiego, znajdujemy taki fragment: „Książka była drogą: brewiarz kosztował tyle co kilka morgów ziemi. Petrarka umiał zaspokoić swoją namiętność bibliofilską... tu coś wyludził, tam coś pożyczyl na wieczne nieoddanie, gdzie indziej było to sekretem obzernych kleszeń i rękawów jego faldzistej szaty. Nie jeden klasztor mógłby oplakiwać jego wizytę”.

PRZECINEK Z WENECJI

Nie ma powodów, by szeroko rozwodzić się nad wielkim przewrotem w upowszechnianiu książki, jaki nastąpił po wynalezieniu ruchomej czcionki metalowej przez zlotnika i szlifiera z Moguncji, Jana Gensfleischa, który wybrał sobie przydomek — Gutenberg. Był to jeden z nielicznych zresztą rewelacyjnych wynalazków, który „chwycił” natychmiast. Dość powiedzieć, że do roku 1500, a więc w ciągu 50 lat od pierwszych druków Gutenberga, powstało 800 drukarni w około 200 miastach Europy, a liczba wydanych książek wynosiła ponad 20.000. Niektóre oficyny księgarskie już wtedy stawały się zakładami przemysłowymi. Taki Antoni Kobersger wydrukował w Norymberdze, w latach od 1471 do 1500, około 200 dzieł przy użyciu 24 pras drukarskich obsługiwanych przez ponad 100 pracowników.

Drukarstwo przeżywało prawdziwy złoty wiek w okresie Odrodzenia i świeciło wielkie triumfy zwłaszcza we Włoszech. Czcionka nabrała tam artystycznej doskonałości, a drukowany tekst zachwycał estetyką kompozycji. Zdarzało się nawet, że drukarstwo miało wpływ na kształtowanie piśmiennictwa. Mało jest znany fakt, że to drukarnia Aldusa Manutiusa w Wenecji po raz pierwszy w XVI wieku

wprowadziła przecinek; do tego czasu ze znaków przestankowych znano tylko kropkę i dwukropki.

BANKRUCTWO TWAINA I OPTYMISTYCZNY FINAL

Uplynęły jednak jeszcze trzy wieki, kiedy to drukowano jak za czasów Gutenberga, nim zaczął się okres wynalazków, które umożliwiły zwycięski pochod książki do rąk milionów czytelników. Dopiero przełom XVIII i XIX wieku zapoczątkował erę wielkich nakładów. A więc najpierw zastosowano maszynę papierniczą, potem Jan König wynalazł pospieszną prasę mechaniczną. W połowie XIX wieku Amerykanin O. Mergenthaler, skonstruował linotyp — maszynę do odlewania w ołowiu całych wierszy tekstu. W ciągu ostatnich stu lat dokonano został ogromny postęp techniczny, dzięki któremu książka stała się „artykułem” codziennego użytku. Był to czas świetnych odkryć drukarskich i przedwzrostu niereakcyjnych. Do anegdotycznych, a przecież całkowiście prawdziwych, należał choćby perypetie opatentowanej pod koniec XIX wieku maszyny do składania tekstów w różnych językach, formach, krojach, czcionkach itp. Był to obrzydliwy skomplikowany, że przyprawił o obłądzenie dwóch urzędników patentowych badających maszynę, a amerykańskiego pisarza Marka Twaina ogłocili z mąjąku nieopatrznie zaangażowanego w ten „cudowny” wynalazek.

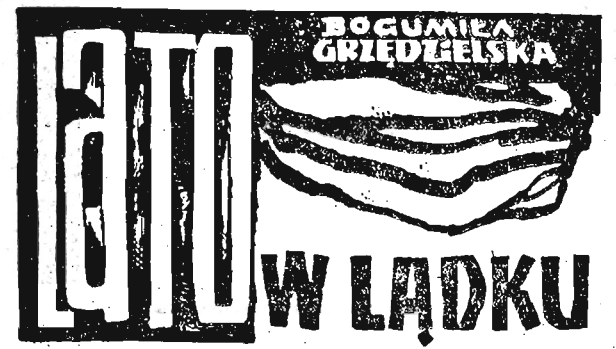
Final jest jednak jak najbardziej optymistyczny. Gdyby Petrarka żył w naszych czasach, nie musiałby okradać klasztorów. Za sonety swoje mógłby zakupić wielką bibliotekę, kompletując książki w pobliskiej księgarni lub... bibliobusie.

* * *

Tych niecałych trzysta wierszy, odlanych przez linotyp i obditych z pomocą maszyny rotacyjnej, które czytacie teraz w gazecie, jest znikomym tylko ułamkiem wiedzy o książce — o tym, jak powstaje, jak jest rozpowszechniana, jak jej szukać i z niej korzystać. A są to — zapewniam — sprawy o wiele bardziej ciekawe niż się na pozór wydaje. Jeśli nie dowie rzacie, rada jest prosta: zaczynajcie czytać książkę o książce, nazywaną: „Od papirusu do bibliobusu”. Po ostatniej stronie — chyba przyznacie mi rację.

M. JANICKI

*) „Od papirusu do bibliobusu” — Celestyn Kwiecień — Wydawnictwo „Śląsk” — Katowice. 1960 r. — 383 str. 35 zł.



Sekretarka na jego widok błyskawicznie wsunęła do szuflady przyrządy do manicure i buteleczkę lakieru. Udał, że nie zauważył manewru i wszedł do swego pokoju. Sprzątaczką, podczas jego nieobecności nie wiele się fatygowała. Na szklanej płycie biurka leżała warstwa kurzu, zwiędły kwiaty w wazonie. Rozszoszczony otworzył drzwi i spytał:

— Dlaczego nie sprzątane?
— Sprzątaczką myślała, że pan nie przyjdzie — ze spokojem oświadczyła sekretarka. Nie jestem od pilnowania pańskiego gabinetu.

— Powinna jej pani zwrócić uwagę — zauważył spokojniejszym tonem. W gruncie rzeczy niewiele go obchodziło ile razy w tygodniu sprzątało biuro, ale uważał, że na tak jawne niedbalstwo powinien zareagować.

Zdarzyło się co podczas mojej nieobecności? — spytał urzędowo.

Sekretarka wysunęła boczną szufladę biurka i wyciągnęła kratkowany zeszyt. Przerzuciła kilka zapisanych kartek.

— 45 —

— Doniesienie na kelnerkę z „Rybitwy”. Kradnie masło. Zgłosił to pan Motyka. Jutro przyjeżdża jakiś zespół amatorski. Trzeba zarezerwować szesnastcie miejsc. Świetlicowa prosi o wydanie zlecenia na naprawę krzesel w „Centralnej”. Ostatni turnus pojął poręcz. Dzisiaj rano dzwonili z chlewni — zawahała się — Rapsodia zdechła. Podejrzewają jakąś zarazę.

Zbigniew poderwał się z rogu biurka, na którym przysiadł przed chwilą.

Największa i najlepsza swinia! Dzwonili do doktora Burasa? Nie daj Boże jaka epidemia, a całą chlewnię szlag trafi.

Nie wiem — sekretarka wzruszyła ramionami. Wczoraj był chlewnicznik po jakieś kwity i nic nie wspominał. Najlepiej będzie jak pan sam do nich pojedzie.

Naturalnie. Proszę mnie najpierw połączyć z Burasem, Sekretarka posłusznie chwyciła za słuchawkę. Zbigniew poszedł do swego pokoju. Niespodziewany, wprost zaskakujący wypadek z Rapsodią wyprowadził go z równowagi. Zdechła najwspanialsza maciora dobijająca właśnie 350 kg żywej wagi. Oczko w głowie całej tuczarni.

Przez ścianę słyszał niecierpliwe stukanie widelkami telefonu. Po chwili sekretarka oznajmiła, że doktor Buras już jedzie. Przed budynkiem zawarczał silnik samochodu. Zbigniew wybiegł. Weterynarz na jego widok zachęcającym gestem otworzył drzwi czki auta. Była to przedpotopowa maszyna. Motor parsknął, chrapał, dyszał astmatycznie. Zgrzytała karoseria. Miało się wrażenie, że gdy wóz ruszy, rozleci się na kawałki. Hlekród Zbigniew jechał z Burasem nie mógł się pozbyć niemiłego wrażenia, że na najbliższym zakręcie podwozie wraz z kołami pojedzie w jedną stronę a pasażerowie w drugą. Nigdy jednak nic się takiego nie

— 46 —

stało. Samochodzik dzielnie pokonywał wzniesienia, zakręty i zjazdy otaczając się chmurą gazów spalinyowych.

Ruszyli z miejsca i Zbigniew nie wiadomo dlaczego powiedział:

— Mój brat kupił sobie teraz śliczny „Fiacik”.

— Widziałem te wozy — Buras uśmiechnął się do brotliwie.

— Ładne i niedrogie, ale wolę swój staromodny wehikuł. Skleciłem go własnymi rękami. Nie stać mnie na nic innego. Ale a propos. Co się stało w waszej chlewni? Zdaje się coś zdechło.

Największa maciora. Rapsodia. Oglądał ją pan doktor gdy miała małe. Obawiamy się jakiejś epidemii.

Epidemii? — Doktor niedowierzająco pokręcił głową. — Nie slyszalem o żadnym wypadku. A no, zobaczymy.

Umilkli, gdyż wymijali spacerując po sosie grupki wczasowiczów. Doktor, raz po raz naciskał gumową pompkę przytwierdzoną do boku samochodu. Ludzie oglądali się z zaciekawieniem. Zbigniew patrzył na Burasa i myślał: — Dziwak i oryginał. Zamiast kupić porządny samochód rozbija się dryndą. Wszyscy się z niego śmieją. Kiedyś w najbliższym spodziewanym momencie rozleci się ta kupa żelastwa. Oby tylko nie wtedy, gdy będę z nim jechał.

Nie odzywając się już do siebie stanęli przed chlewnią. Doktor zatrąbił przeraźliwie, ktoś otworzył bramę i wjechali na podwórze. Buras pierwszy wygramolił się z samochodu.

Pokażcie pacjenta — stęknął. — Zobaczymy co mu zaszkożdziło.

Stajenny nie ruszył się z miejsca, poprawił tylko na głowie wymoloną, niewiadomej barwy mykę.

(cdn)

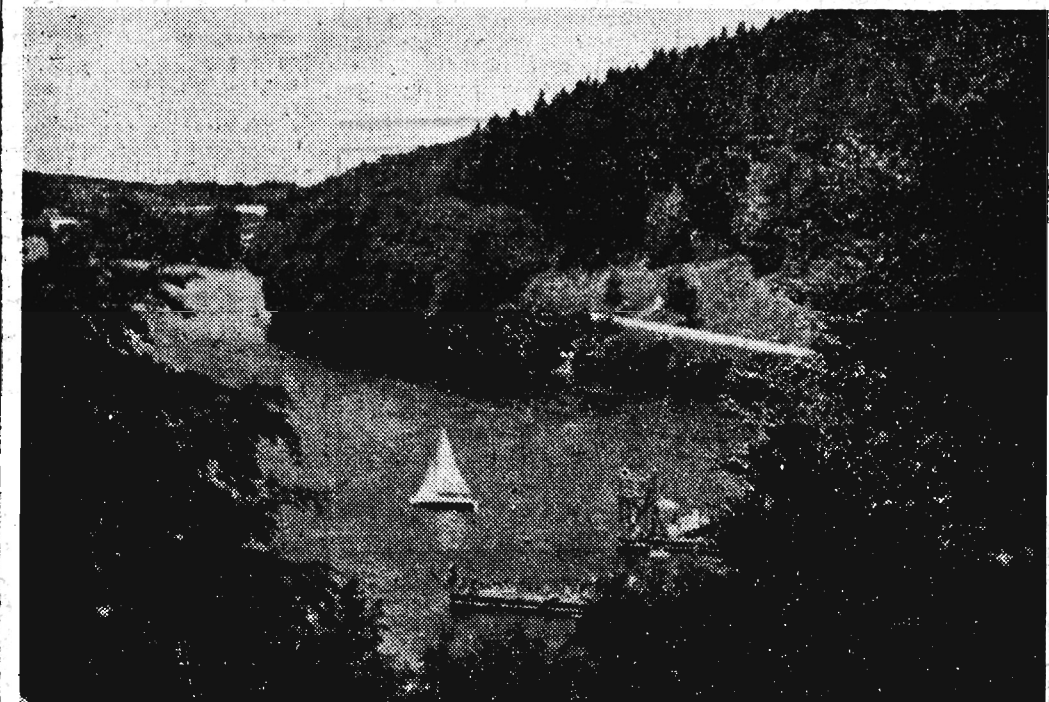
Wojewódzka

Scena Amatorska

powstanie w Rzeszowie

Zarząd Wojewódzki Związku Teatru i Chórów Ludowych organizuje w Rzeszowie Wojewódzką Scenę Amatorską. Jest to całkowicie nowa forma współpracy z rozwijającym się na terenie naszego województwa ruchem amatorskim.

Na „Scenie” występować będą zespoły amatorskie reprezentujące najwyższy poziom i repertuar. Na spektakle zapraszani będą m. in. instruktorzy domów kultury z całego województwa i bezpośrednio zainteresowani prowadzeniem tego rodzaju zespołów.



Przyrodniczy rezerwat na Cergowej Górze

Podczas pierwszej sesji naukowej, która odbyła się w maju 1960 r. w Krośnie, w jednym z referatów oraz w dyskusji omówiono projekt powstania rezerwatu przyrody na Cergowej Górze. Projekt ten w najbliższym czasie wejdzie w stadium realizacji. Przedtem jednak teren Cergowej Góry podany zostanie badaniom naukowym, na które Polska Akademia Nauk Oddział w Krakowie przeznaczyła 10.000 zł. Prace prze-

prowadzone zostaną we wrześniu bieżącego roku i obejmą roślinność i mikrofaunę, a także będą miały na celu wykrycie ewentualnych śladów działalności człowieka prehistorycznego. Należy dodać że rezerwat Tysiąclecia ma być udostępniony dla społeczeństwa przez stworzenie na nim oraz u stoku góry odpowiednich zabezpieczeń i urządzeń komunalnych.

J. M.

N A W O N A S A I O H



Na jeziorze Os trzyckim (Szwajcaria Kaszubska).

Fot.

Białewicz

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne, wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca, gmach KW PZPR, III p. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4810, redakcja nocna 5017, administracja 4654, dział sportowy 4354, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Warszawska 15, tel. 2700, Krosno, ul. Słowackiego 4, II p. pok. 22, tel. 499, Mielec, pl. Dzierżyńskiego (KP PZPR), tel. 207, 104, 39, Stalowa Wola, ul. 1 Maja 4, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja Bl. 3a, m. 1. Biuro Reklam i Ogłoszeń — 4652. Zamówienia ze zleceniem wysyłać za granicę, przyjmując — Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100021. Prenumeratę zgłoszoną do dnia 15 danego miesiąca, PKWZ „Ruch” rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 3-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 3. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. T-2-332